

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

mięsięcznie. 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — :
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — :

W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 997.

Lwów, wtorek 19. listopada 1912.

Rok II.

W oczekiwaniu...

Prowokująca postawa Serbii. — Zdobycie Monastyru. — Walki pod Konstantynopolem.

Lwów, 19 listopada.

(—) Odpowiedź Serbii na żądania Austrii ma wszelkie cechy prowokującej chęci zyskania na czasie. W atmosferę ciężką piorunami, z powodu awantury konsula Prochaski, wymijająca odpowiedź Serbii wprowadza nowy zapas elektryczności, z której może się fatalna dla małego królestwa wywiązać burza.

Spokojny i pewny siebie ton mowy hr. Berchtolda w delegacjach może przywrócić przeciw Serbii do opamiętania i powstrzyma ją od bezcelowej, katastrofalnej awantury. Mimo groźnych momentów w położeniu, szanse pokoju są tem większe, im izolacja Serbii jest zupełniejsza, co przy ciągłych enuncjacyach Rosyi oficjalnej w tym kierunku zdaje się nie ulegać wątpliwości. Rozwój wypadków zależy teraz od postawy Austro-Węgier.

Odpowiedź Serbii.

Belgrad. (TBK). Prezydent ministrów Pasicz odpowiedział na przedstawienie posłów austro-węgierskiego, włoskiego i niemieckiego, że dyskusja nad wybrzeżem tureckim w Adryi musi być odroczone do chwili, kiedy staną się widoczne definitywne wyniki obecnego zatargu Serbii z Turcją.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Abendblatt” pisze: Daleka jest nam na razie myśl, aby czynić rekryminacje, ale z całą stanowczością musimy zaprzestować przeciwko sposobowi, sprzeciwiającemu się wszelkim zwyczajom międzynarodowym, a mianowicie przeciw temu, aby Serbia uniemożliwiła porozumienie się rządu naszego z jej konsulem w Serbii. Jest to punkt tak poważny, że cierpliwość nasza pod tym względem nie śmie być wystawioną na zbyt długą próbę. W każdym razie musimy wyrazić nasze ubolewanie, że rzekoma życzliwość Serbii dla Austro-Węgier okazała się zawodną przy pierwszej nadarzającej się okoliczności.

Bardzo ostro wypowiada się w tej sprawie „N. Fr. Presse”, która pisze:

„Te przedwstępne utarczki są tem groźniejsza o tyle, że rząd serbski zdaje się ulegać wpływowi partii wojskowej i o tyle, że zmniejsza się nadzieja zadowolającej odpowiedzi Serbii na sformułowane onegdaj przez posła Ugrona stanowisko Austrii w kwestyi albańskiej. Sytu-

acja od ostatniej soboty znów się zaostriżyła, a obawa, że przeżyjemy jeszcze bardzo burzliwe dni, zdaje się potwierdzać faktami. — Postępowanie Serbii wobec Austro-Węgier „N. Fr. Presse” uważa za takie, że nie pozwala ona na długie pertraktacje. Serbia wskutek zwycięstw popadła w megalomanię i obraża poczucie godności monarchii austro-węgierskiej. Serbia niebawem się przekonasz, że Austrija szybko poweźmie decyzję. Przesilenie — powiada ten dziennik — doszło do zenitu.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbska prasa uderza w bardzo nieprzyjazny ton wobec Austro-Węgier. Atakuje ona nawet członków dynastyi i to takimi słowami, że ze względów cenzuralnych nie można ich tu podać. Zachowanie się prasy jest o wiele gorsze, aniżeli w czasie aneksyi. — Siły i sprawność wojsk austriackich ośmieszają i przedstawiają jako pewny fakt, że Słowianie w Austro-Węgrzech występują przeciw monarchii i biorą w obronę Serbii.

Belgrad (TBK). Posłowie niemieccy i włoscy zjawili się u premiera Pasicza i uczynili identyczne oświadczenie imieniem swych rządów popierające stanowisko Austro-Węgier w sprawie autonomii Albanii.

Belgrad. (Tel. wł.) Pasicz był wczoraj u króla i przedłożył mu propozycje rady ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit” donosi, że rada ministrów miała się oświadczyć za portem nad Adryatykiem dla Serbii. Znamienne jest, że półrządowa „Samouprawa” zamieszcza artykuł uprzedzający grzeczny wobec Austrii.

Londyn. (Tel. wł.) Prezydent ministrów oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph” w Skopje, że Serbia, cokolwiek się stanie, wyda rozkaz wojskom, by wymaszerowały przez Albanię nad Adryatyk i obsadziły porty. Dwie austriackie propozycje, by Serbia usadowiła się nad morzem egejskim, lub skoryzowała z portów dalmackich, tak samo nie są możliwe do przyjęcia, jak nie jest możliwa do przyjęcia autonomia Albanii. Związek cłowy państw bałkańskich jest rzeczą przyszłości, obecnie jednak jest to wykluczone. — Tak samo umiędzynarodowienie kolei w europejskiej Turcji nie nada się do dyskusyi. Federacja bałkańska uregułuje w przyszłości te koleje i porozumie się co do frachtów, ale nigdy nie doprowadzi do umiędzynarodowienia.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg”, donosi z Prizren: Serbskie wojska podczas zdobycia Prizrenu wtargnęły do mieszkań i mordowały Albańczyków. Do austro-węgierskiego konsultatu skarżono się wielu albańskich notablów. Kiedy Serbowie spostrzegli to, wylamali bramę konsultatu i wtargnęli do budynku, skąd kolbami wypędzili zbiegłych. Wielu z nich zabili bagnietami; służbę zaś konsula wystrzelali do jednego. Registraturę konsula spłądrowano, a konsula przenieśli do serbskiej prefektury. Od tego czasu niewiedzieć, co się z nim dzieje.

Z budynku konsultatu zdarto austriacką chorągiew.

Belgrad (TBK). Informacje „Voss. Ztg.” jakoby na konsulu Prohasce popełniono gwałt a flaga austriacka została znieważona z urzędowej serbskiej strony przeczą. Ani flaga nie została znieważona, ani konsulowi nie zadano gwałtu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” pisze w sprawie konsula Prohaski: Dotychczas niema jeszcze żadnej bezpośredniej komunikacji z konsulem Prohaską. Na zapytanie rządu austriackiego odpowiedziano, że generał ze względów wojskowych nie pozwolił na wysyłanie depesz ni listów. Austriackie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło rządowi serbskiemu, że zamierza wysłać jednego funkcyjnarusza dla zbadania na miejscu wypadku. Obecnie wyszło na jaw, że rząd serbski odrzucił to żądanie z tym samych motywów, a mianowicie, że w czasie wojennym nie można bezpośrednio się porozumiewać.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych twierdzą, że państwa bałkańskie nie podzielają stanowiska Serbii i zdziwione są jej zachowaniem się.

Paryż. (Tel. wł.) Oceniają tu położenie bardzo pesymistycznie. Serbie nie zadowoli się już — jak słychać — jednym portem, ale zajmie trzy i zgodzi się tylko przez dwa lata ich nie obwarowywać. S. modzielności Albanii Serbia stanowczo się sprzeciwia.

Berlin. (Tel. wł.) W tutejszych kołach katolickich polityków słychać, że tymi dniami nastąpi proklamacja Albanii na niezawisłe królestwo, a to dlatego, by Albania nie została w tyle za innymi państwami bałkańskimi. Królem zostanie członek jednego z niemieckich domów książęcych, wymieniany jest ks. von Urach, z panującej rodziny Wirtemberskiej.

Konstantynopol (TBK.) Deputacya Albańczyków pod przewodnictwem Halil baszy wypracowała apel do wielkich mocarstw w sprawie niezależności Albanii.

Kłamstwo „Now. Wremeni”.

Petersburg. Pet. Ag. telegr. zwraca uwagę, że „Now. Wrem.” 15 bm. doniosło, iż rosyjski ambasador w Wiedniu zażądał od hr. Berchtolda do dni 4 odpowiedzi w sprawie portu adriatyckiego dla Serbii, przyczem doniosł, że Rosya stoi po stronie Serbii. Agencya zwraca uwagę, że wiadomość ta jest zupełnie zmyślona, a redaktor „Now. Wr.” za świadome ogłoszenie fałszywych a alarmujących wiadomości został zawieszony przez sąd.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (TBK.) Porta zwróciła się do zastępców mocarstw z apelem o interwencję u państw bałkańskich w sprawie zawarcia pokoju.

Belgrad (TBK.) „Trybuna” donosi, że Związek państw bałkańskich ułożył następujące warunki zawieszenia broni:

- 1) Opróżnienie przez Turków Adrianopola, Monastynu, Skutari i Janiny.
- 2) Uznanie się przez Turków za pobitych.
- 3) Zrzeczenie się europejskich prowincyi.
- 4) Wejście armii związkowej do Konstantynopola, gdzie ma być proklamowany Związek bałkański.
- 5) Zapłacenie przez Turcyę odszkodowania wojennego.
- 6) Uznanie Konstantynopola za miasto międzynarodowe.
- 7) Wolny przejazd przez Dardanele.

Ostateczne walki.

Konstantynopol. (TBK.) Do godz. 5 po południu w dniu onegdajszym słyszano na wzgórzach pod Perą bardzo wyr. żnie huk dział z Hademkōj i Derkos. Walka artylerii trwała już od 5 rano. Niekiedy huk stawał się głośniejszym i można było liczyć 20 strzałów na minutę.

Konstantynopol. (TBK.) (Urzędowo). Gen. Nazim basza, naczelny wódz armii, telegrafował do wielkiego wezyratu pod datą 17 b. m.: **Dziś rano rozpoczęła się walka naszej artylerii i piechoty z piechotą bułgarską, która chciała iść naprzód. Z ednogodzinna przerwa walka trwała do wieczora. Piechota bułgarska usiłowała awansować ku naszemu centrum i prawemu skrzydłu, ale ogień naszej artylerii ją odparł. Trzy baterie nieprzyjacielskie zostały zniszczone.**

Konstantynopol. (TBK.) Godz. 8 wiecz.) O walce koło Czataldży dotychczas nie ogłoszono urzędowych doniesień. Tureckie dzienniki donoszą, że prawe i lewe skrzydło bułgarskie poniosły klęskę, a Turcy posunęli się ku Maradli. Jedną dywizję bułgarską otoczono. Turcy zdobyli kilkanaście dział i wzięli do niewoli rzekomo 8.000 Bułgarów, którzy w eczorem mają przybyć do Konstantynopola.

Większa liczba Bułgarów, zwłaszcza z kawalerii, wpadła w ręce Turków pod Derkos. Działa floty zniszczyły bułgarskie zapasy amunicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tureckie źródła donoszą o wielkiem zwycięstwie na linii Czataldża. Ze źródeł bułgarskich nadeszły tylko krótkie depesze, donoszące o małych utarczkach straży przednich. Armia bułgarska zajęła już stanowisko przed turecką linią defenzywy.

Konstantynopol. (TBK.) Wielki wezyr udał się do Czataldży.

Konstantynopol (TBK.) Walka koło Czataldża rozpoczęła się znów wczoraj o 10 rano. Komendant floty telegrafuje z Derkos, że z oddalenia się huku dział bułgarskich wnosi, iż Bułgarzy cofają się na Czorlu.

Dantejskie sceny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Freie Presse” donosi: Dziś (17. b. m.) objechałem wszystkiemi stanowiskami tureckimi koło Hademkōj i byłem świadkiem przerażających, groźnych

scen. Już na kilometr przed miejscowością Hademkōj ujrzałem w bagnach i potokach setki trupów konskich — z bagien tych przechodzący żołnierze czerpali wodę do picia, pijąc śmierć... Im bliżej Hademkōj tem więcej trupów i umierających na cholerę w rowach przydrożnych. Przed wsią konajcy wyciągają rozpaczliwie ręce do przechodni. Oficerowie oświadczają, że przed tygodniem było tylko 500 chorych, dziś jest już ich 5000. Usiłowano zarazić zlokalizować, ale wagon z środkami desynfekcyjnymi przyszedł za późno. Przed 14 dniami można było wszystkiemu zapobiedz. Wszystkie studnie i źródła wyczerpane, ludzie piją wodę z bagien. Chorych umieszczono w obozie otoczonym drutem kolczastym, tam spędzają wszystkich chorych. Dokoła stoją posterunki z najeżonymi bagnietami.

Konstantynopol. (TBK.) Przeszło 100 wypadków cholery wydarzyło się w Stambule koło Hagie Sofia, gdzie dostarcza się żywności u ogim. Międzynarodowa rada sanitarna objawia życzenie, aby poczyniono kroki celem zapobieżenia wkroczeniu do Konstantynopola wojsk z terenu walki, gdyż tworzyłoby to poważne niebezpieczeństwo pod względem sanitarnym. W ciągu narad minister spraw zagranicznych oświadczył, że spodziewa się, iż niebawem zawarte będzie zawieszenie broni i pokój.

Wylądowanie obcych załóg.

Konstantynopol. (TBK.) Oddziały marynarzy wszystkich zagranicznych okrętów wojennych, które mają wylądować, będą ponieszczone w rozmaitych budynkach i zajmą stanowiska wewnątrz miasta, skąd będzie można pociągnąć kordon celem zamknięcia głównych ulic. Austriackie okręty „Admirał Spaun” i „Aspern”, wysadzą na ląd pierwszy 50 ludzi, drugi 30. Będą oni umieszczeni w budynku Banku związkowego w Galacie i w szkole austro-węg. w Perze obok ambasady austro-węg.

Ambasadorowie postanowili wysłać okręt amerykański „Szkorpion” do Terapii, aby mógł w danym razie chronić tamtejszą ludność. Inne okręty stacyjne ujadą się do Beren, Rumelhisar, Jeni öj i Bujukdere. — Okręt niemiecki „Loreley” odjeżdża do portu Hajdar basza, aby osłonić dworzec. W niektórych ambasadach znajdują się już mirt jlezy. Ambasador austro-węgierski margr. Pallavicini, jako dziekan ciała dyplomatycznego, doręczył wczoraj Porcie uchwałę ambasadorów w sprawie wysadzenia na ląd oddziałów marynarzy, aby władze tureckie o tem wiedziały.

Konstantynopol (TBK.) 2000 marynarzy obcych państw obsadziło szpitale, szkoły i inne zakłady.

Konstantynopol (TBK.) Wylądowanie wojsk obcych mocarstw wywołało wielkie zainteresowanie i zadowolenie ludności chrześcijańskiej, wśród muzułmańskiej zaś pewną d presję. W Peru panuje żywy ruch. Grupy wszystkich narodowości wdać przed ambasadami i konsulatami, gdzie marynarze wszystkich narodowości (ta że Hiszpanii, Holandyi i Rumuni) ustawili się w grupach po 10—20 na straży, niektórzy z najeżonymi bagnietami.

Samo ójstwo tureckiej patryotki.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że turecka księżna Ze i pod wrażeniem kęski Turków skoczyła w płonący stos i zginęła.

OBŁĘŻENIE ADRIANOPOLA.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tureckie donoszą o zwycięskiej wycieczce załogi tureckiej z Adrianopola.

Sofia. (Tel. wł.) Ostatnie depesze donoszą, że nastrój załogi z powodu choroby i głodu jest fatalny. Poddanie się twierdzy jest bardzo blizkie.

Zdobycie Monastynu.

Belgrad. (TBK.) O pierwszych walkach pod Monastyrem donoszą ze Skoplja: Serbska dywizja otrzymała polecenie zajęcia pozycji tureckiej, położonej na zachód od Monastynu i odcięcia Turkom odwrotu. Polecenie to wykonała dywizja Morawy pod wodzą pułkownika Nedica z wielką brawurą. Pozycyi nieprzejścielskiej bronili

20.000 Turków z silną artylerią. Mimo wielkich trudności terenu — Serbowie brodzili po kolana w wodzie — i mimo skutecznego ognia tureckich dział, zdobyli Serbowie rzeczne tureckie stanowisko. Wczoraj rano walka trwała nadal.

Belgrad. (TBK.) W Monastyrze wzięto do niewoli wszystkich generałów tureckich, m. in. Zakki baszę i Feti baszę, b. posła tureckiego w Belgradzie.

Belgrad. (TBK.) Monastyr zajęty został przez wojska serbskie. 50.000 Turków poddało się.

Turyń (Tel. wł.) Korespondent „Stampy” donosi, że armia serbska w dwu kolumnach zmierza obecnie nad morze, jedna idzie przez Elbasson ku Durazzo, druga idzie na Alessio.

Berlin (Tel. wł.) W Durazzo nie ma jeszcze wojska serbskiego, w razie przypicia Mahometanie udadzą się na okręt austriacki. Albańczycy zdecydowani są stawić opór do upadłego.

Konstantynopol (TBK.) Dzienniki donoszą, że wojsko tureckie zdobyło ponownie Serfidze. Potwierdzenia tej wiadomości niema.

Ateny (TBK.) Z Saloniki donoszą, że na tureckiej kanonierce wywieszono flagę grecką. Skonfiskowano trzy małe tureckie okręty wojenne. Most na rzece Wardar i połączenie kolejowe naprawiono.

Ateny (TBK.) Grecy obsadzili wyspę Ikaria.

Delegacje wobec wojny.

Budapeszt (TBK.) W dalszym ciągu obrad delegacji austriackiej nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych del. hr. Latour zapytał ministra spraw zagranicznych o wiadomości o konsulach Prochasce w Prizenie i konsulu Thalym w Mitrowicy.

Del. Korosec mówił: Wobec narodów bałkańskich stoimy na stanowisku, że jak Niemcy pragną serdecznej przyjaźni z cesarstwem niemieckiem, tak my pragniemy serdecznej przyjaźni z narodami bałkańskimi. Wobec monarchii i dynastii podkreślamy naszą wierność i przywiązanie. Niech panowie uczynią wszystko, abyśmy braciom naszym na Bałkanach rzec mogli: Patrzcie bracia, monarchia ta kocha nas i daje nam wszystko, abyśmy mogli wszechstronnie się rozwijać. (Żywe oklaski).

W dyskusyi nad etatem spraw zagranicznych przemawiali dalej del. Wolf, Choc, Pittoni, Helmer, Ellnbogen i Leo.

Prezes Koła polskiego dr Leo

mówił: Wydarzenia ostatnich tygodni spowodowały dla całej Europy taki nagły przewrót wszystkich istniejących stosunków, jakiego w dziejach tej części świata nie było od czasów napoleońskich. Wbrew wszelkim przewidywaniom utworzyło się przed naszymi zdumionymi oczyma wielkie militarne państwo. Małe słowiańskie państwa dowiodły zdumionej Europie, że jednym zamachem stały się ważnym czynnikiem na politycznym i militarnym terenie.

W komisji wojskowej wskazano na bardzo wielkie morale znaczenie idealnego momentu dla bitności i szans zwycięstwa każdej armii ludowej. Pragnąłbym położyć nacisk na znaczenie tego samego momentu, wogóle dla całego wewnętrznego rozwoju państwa w szczególności także dla toku i powodzenia jego zagranicznej polityki. Na tym momencie polega mojem zdaniem głównie przewaga państw o czysto narodowej strukturze nad takimi organizmami, które zamieszkałe przez ludność mieszaną narodowości, nie są w stanie prowadzić jednolitej polityki, odpowiadającej wszystkiemu ludom swym, opartej na poczuciu solidarności. Powstaje stąd wprawdzie zazwyczaj w najwyższym stopniu na zewnątrz konserwatywa a nie całkiem bierna polityka państwowa, lecz państwa takie mogłyby się nadzwyczajnie rozwijać, gdyby roztropnie umiały swą polityczną i administracyjną organizację tak urządzić, aby dla każdego z członków takiej rodziny ludów otworzyć pole działania umożliwiające swobodny rozwój jego specjalnych uzdolnień.

Stąd zwłaszcza dla naszej monarchii ten wniosek, że byłoby to zupełnie niedorzeczny, nie-

naturalny system rządowy, któryby wskutek egoistycznych, fałszywie pojętych dążeń centralistycznych nie skorzystał odpowiednio dla dobra całości państwa z niewyczerpanych, uspionych sił poszczególnych szczepów narodowych. Reguła w tej monarchii odnosi się głównie do rozwoju licznych słowiańskich szczepów, a bynajmniej nie w ostatnim rządzie do traktowania ludów południowo-słowiańskich.

Ze względu na nadzwyczajne sukcesy słowiańskich państw bałkańskich, pewien wybitny delegat wystąpił z twierdzeniem, że nasza dotychczasowa polityka wobec naszych południowo-słowiańskich narodów musi być poddana gruntownej rewizji. Z tego słusznego zapatrywania pragnąłby uczynić ogólną zasadę i odważyć się na twierdzenie, że obecny polityczny i wojskowy interes monarchii wymaga, aby za pomocą odpowiedniego uposażenia systemu samorządu stworzyć dla poszczególnych ludów pomyślnie warunki rozwoju ich sił i darów intelektualnych.

Nie chcę rozstrzygać teraz pytania, czy ten postulat można przeprowadzić bez daleko idących przekształceń naszych politycznych stosunków, czy zwłaszcza nie okazałoby się konieczne ostateczne uregulowanie prawnopañstwowego stanowiska krajów anektowanych. Pragnąłbym wszakże tylko na to, że bez dokładnego rozwiązania istniejących kwestii prawnopañstwowych byłoby niemożliwe przeprowadzenie jednolitej — że tak powiem — organizacyjnej polityki wobec południowych Słowian. Doświadczenie to uczyniliśmy niestety obecnie w sprawie chowackiej.

Zapatriwanie to wyraziło też niedawno wielu innych mówców w komisji spraw zagranicznych i komisji wojskowej, przyczem, jako klasyczny przykład przytaczano naszą dotychczasową politykę wobec Serbii. Podzielamy w zupełności zdanie, że nasza monarchia powinna była albo utrzymywać z Serbią uczciwy przyjacielski stosunek, albo traktować ją jako nieprzyjaciela i przy nadarzającej się sposobności prosto zaanektować. — Pozostało się niestety w połowie drogi; musimy bowiem wszyscy uważać jako niejasną i operującą półśrodkami politykę, jeśli monarchia z swymi 6 milionami południowych Słowian pozwoliła istnieć na południowej granicy państwa, usposobionej dla nas nieprzyjaźnie, samodzielnej Serbii. Odnosi się mimowoli wrażenie, jakoby istniał zamiar stworzenia tą wcale nie przodującą polityką sztucznego ogniska wrogi, agitacji poza granicami naszego państwa a równocześnie stworzenia zapomocą ni szczęsnego systemu Czuwaja w Chorwacji Irredenty wewnątrz państwa. Z najwyższem tedy zadowoleniem witamy zaprowadzenie w Bośni i Hercegowinie stosunków konstytucyjnych, opartych na jednolitej podstawie z daleko idącym uwzględnieniem narodowych, kulturalnych i ekonomicznych potrzeb tamtejszej ludności. — Zupełnie zaiste niezwykle zjawisko, widok ciała reprezentacyjnego, wiodącego spokojne, rzeczowe obrady, podczas wojny w sąsiednim państwie, może być przytoczony jako świetny dowód, zapomocą jakich zarządzeń prowadzona być może wydatna, pokojowa polityka.

Zbyteczna specjalnie podnosić, że to zawdzięczać wypada mądrej, roztropnej sztuce rządzenia obu znakomitych kierowników, mężów stanu w Wiedniu i Sarajewie.

Skoro się politykę półśrodków uzna za szkodliwą, to nie można gruntownie, naturalnego uregulowania sprawy wschodniej przez najbardziej bezpośrednio interesowane państwa bałkańskie uważać bynajmniej za niebezpieczne dla pokoju europejskiego. Owszem, wskutek takiego uregulowania powstaną na Bałkanie takie nowe polityczne twory, którym nie można odmawiać przymiotów pewnej stałości i zdolności życiowej a które, o ile okażą się samodzielne i niezawisłe od cudzych wpływów, usuną dotychczasową rywalizację europejskich mocarstw lub przynajmniej ją złagodzą. Ta nowa konstelacja ma dla naszej monarchii na każdy sposób doniosłe znaczenie. Dotychczasowy t. zw. system równowagi sił w Europie doznał skutkiem ostatnich wydarzeń wstrząśnienia.

Gdy mianowicie dotychczas wobec panslawistycznych tendencji państw bałkańskich istniała przeciwwaga w militarnej potęgę Turcji, powstała nasle z powodu upadku Turcji całkiem

nowa sytuacja. Ostatnie wypadki w nadzwyczajny sposób dotknęły także emocarstwo Niemiec. Dowodu tego dostarczyły nam same Niemcy, organizując armię turecką i starając się o uzyskanie i utrwalenie przemożnego wpływu swego politycznego i gospodarczego w Konstantynopolu. Upadek Turcji musi być uważany za osłabienie wpływu niemieckiego w Europie. Rozmyślnie nie chcę w wrodoły moje wciągać kwestyi, czy te ważne zdarzenia polityczne na południu nie wpłyną na wzrost tendencji antyniemieckich w jedynem dotychczas mocarstwie słowiańskim, czy nie odrodzi się t. zw. n oslawizm, jedna jednakże rzecz zdaje się być sama przez się zrozumiała, że poczucie siły i niezależności wzmoże się u wsz stkich bez wyjątku ludów słowiańskich w bardzo wysokim stopniu.

Jakżeż może teraz przewidywać i z psychologią liczący się polityk wątpić, że te wielkie polityczne zdarzenia pozostaną bez olbrzymiego wpływu na sposób myślenia, polityczne poglądy i prądy narodowe drugiego z rządu słowiańskiego ludu! Każdy trzeźwo i realnie myślący polityk nie może zamykać oczu na to, że **dwudziestomilionowy naród**, jednolity narodowo, kulturalnie całkiem samodzielny, który mimo stułetniej niedoli zachował w pełni swą świadomość narodową — w obecnej politycznej sytuacji w Europie **żadną miarą nie może być uważany za mniej wartościowy czynnik polityczny**.

Znaczenie naszego narodu nie będzie mogło chyba przez to być umniejszone, żeśmy byli prawie jedynym większym narodem słowiańskim, który nie uległ wpływowi panslawistycznych i panserbskich idei (oklaski). Tem bardziej **niezrozumiała musi się w dać** każdemu z nas, a także każdemu z nieuprzedzonych Niemców, jak to wykazała debata w sejmie pruskim nad ustawą wywłaszczającą — **polska polityka sprzymierzonego z nami tak ściśle państwa pruskiego**. Tem też boleśniej dotknęło nas, że kierownictwu naszej zagranicznej polityki dotąd nie udało się wpoić przekonania najściślejszemu sprzymierzeńcowi naszej monarchii, że **właśnie w interesie utrzymania tego stosunku sprzymierzonego nie leży stworzenie takiej sytuacji przez gwałty dokonywane na narodzie polskim i że Polakom w Aus ryi już z punktu widzenia narodowej godności jest wprost niemożliwe występować w obronie dotychczasowego systemu polityk zagranicznej**. W tych niebezpiecznych czasach trzeba było tembardziej to uczynić, ile że wogóle uznano, że silna i trwała polityka zagraniczna tylko wtedy może być skuteczna, gdy może oprzeć się na sympatyj wielkich mas ludowych.

Czyżby ten polityczny aksjomat tylko w Austro-Węgrzech nie miał zachować praktycznego znaczenia? Lub czy sądził kto, że dawałoby rękojmię trwałości i stałości takie przymierze, które tylko mniejszość austro-węgierskich ludów przyjęła z symp tyą i radością. Podnosimy tedy nasz głos z ostrzeżeniem! **Należy raz zerwać z polityką, obrażającą najsłodsze uczucia ludzkie, naruszającą podwaliny poczucia prawa, z polityką, która kopie nieprzebytą przepaść pomiędzy dwu chrześcijańskimi narodami środkowej Europy**. Polityka ta nie osłabi bynajmniej narodowej solidarności całego narodu polskiego, lecz obudzi wśród narodu nastroje, które będą miały sobie za najświętszy obowiązek uzyskać zadośćuczynienie za wszystkie wy cierpiane krzywdy. Osądzcie panowie sami, czy taka polityka wobec zbliżających się wielkich wypadków w Europie może być nazwana polityką chrześcijańskiego państwa, konserwatywnej monarchii, wielkiej, niemieckiej cywilizacji.

Jeżeli delegaci polscy mimo oburzenia i dochodzącego do szczytu rozgoryczenia narodu z powodu zapowiedzianego wykonania pruskiej ustawy o wywłaszczeniu, nie zajmują stanowiska opozycyjnego względem dzisiejszego kierownictwa polityki zagranicznej, **to spełniamy ten ciężki obowiązek tylko przez wzgląd na tak poważne położenie międzynarodowe naszej monarchii, które rozumieją wszystkie ludy, wierne temu państwu, i przez wzgląd na wzniosłą postać naimiłościwszego monarchy**. (Oklaski).

Ponosimy tę wielką ofiarę przedewszystkiem dla czczonego przez nas cesarza, któremu winniśmy najwyższą wdzięczność za okazywane nam od wielu lat zaufanie, (oklaski u Polaków) ale także dla państwa, w którym nasz naród znalazł warunki swobodnego narodowego rozwoju. Uważamy też za niezgodne z naszym cłem politycznem stanowiskiem w państwie sprowadzać w obecnej chwili zaostrzenie i pogorszenie sytuacji i tak już dla monarchii poważnej.

Czynimy to w przekonaniu, że wielka mądrość i do roć naszego monarchy zrozumie i uzna **nasze niesłuchanie ciężkie położenie i stwo zy dla nas taką sytuację, która nam umożliwia wsharm nizować uczucia naszego narodu z wymogami zagranicznej polityki państwa**. Dla dobra naszego narodu nie damy się obecnie powodować popularnymi prądami, które zrodziły się z rozgoryczenia i rozpacz. Dla dobra monarchy mamy jednak obowiązek i prawo żądać, aby na przyszłość nasi sprzymierzeńcy liczyli się z uczuciami narodów, które w chwili największego niebezpieczeństwa mają lojalnie razem walczyć. (Ożywione oklaski wśród Polaków).

Minister spraw zagr. Berchtold

oświadczył, że z małymi wyjątkami wywoły wszystkich mówców nie stoją w sprzeczności z zasadami jego polityki, które się streszczają w kierunku trwania przy silnych sojuszach, prowadzenia polityki realnej bez projektów ekspansji terytoryalnej i polityki obrony interesów monarchii. Zmiana sytuacji na południu wywołała to, że musimy się zająć oddziaływaniem na nasze interesy. Nie mam powodu wątpić, że także ze swej strony państwa bałkańskie postarają się o utrwalenie stałych i zdrowych stosunków z sąsiednią monarchią. Konferencje z bułgarskim premierem w Budapeszcie umocniły mię w tem przekonaniu i dały dowód przezornej polityki, którą Bułgaria chce prowadzić mimo świetnych zwycięstw! Krok medycyjnny mocarstw pozostał bez odpowiedzi na razie, ale Porta, znalazłszy się w groźnem położeniu, udała się wprost do Bułgarii o zawieszenie broni. Możemy sobie tylko życzyć, by rozwiązania te doprowadziły jak najrychlej do porozumienia. W dyskusji, jaka się na skutek zmian politycznych na południu wyłoniła, na pierwszym miejscu postawiono sprawę Albanii. Jak już podniesiono w Izbie włoskiej, istnieje między gabinetem rzymskim a wiedeńskim porozumienie co do autonomicznego ukształtowania tego kraju. Nasze i Włoch stanowisko opiera się na tych samych zasadach. Skoro niektórzy podają w wątpliwość istnienie odrębnego narodu albańskiego, — stwierdzić należy, że Albańczycy mimo niekorzystne warunki przez wieki zachowali swe odrębne właściwości narodowe i etniczne. I gdy teraz Albańczycy chcą sobie przywłaszczyć zdobycze kultury zachodniej w wyższym stopniu, to tego zamiaru nie można uważać za beznadziejny.

W odpowiedzi na zapytanie del. Latoura co do losu konsula Prohaski odpowiada mówca, że wobec doniesienia rządu serbskiego o zachowaniu się konsula podczas zajęcia Prizrenu i pro by tegoż rządu o zastąpienie konsula inną osobą — rząd austriacki zwrócił się do serbskiego z prośbą o umożliwienie bezpośredniego zetknięcia się z Prohaską. Dotyczące rokowania nie zostały jeszcze ukończone, ponieważ rząd serbski oświadczył, że u władz wojskowych napotyka się z trudnościami wysłanie specjalnego kuryera do Prohaski (słuchajcie!) Analogiczny wypadek zaszedł z konsulem naszym w Mitrowicy, któremu wojskowe władze serbskie odebrały swobodę ruchów. Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że żądania nasze ze stanowiska prawa międzynarodowego zupełnie uzasadnione ze strony rządu serbskiego jak najrychlej będzie uwzględnione i że z całym naciskiem podjęte będą starania o bezpośrednie porozumienie się z naszym konsulem (oklaski).

Na tem obrady przerwano, następne posiedzenie dziś.

Bandyci na Jasnej Górze.

Częstochowa. (Tel. pryw.) Obłężenie wieży klasztornej na Jasnej Górze przez wojsko i policję ukończyło się; wojsko podłożyło pod bramę baszty dynamit; ranny skutkiem tego bandyta Kozłowski zmarł. Policja zrewidowała basztę, lecz nikogo więcej tam nie znalazła.

Częstochowa. (WAT.) Panuje przekonanie, że chwycono bandytów, którzy chcieli okraść skarbiec i obrabować cudowny obraz. Z Piotrkowa przybył wicegubernator.

Samobójstwo nauczycielki w biurze inspektora.

Kraków (Tel. wł.) W niedzielę o godz. 12 w południe w starostwie w biurze inspektora szkolnego Udzieli, obecna na posłuchaniu 22-letnia pna Woźniakowska, nauczycielka z Kościelnik pod Krakowem, wydobyla nagle rewolwer i strzelając do siebie padła nieżywa. Jako przyczynę podają nieuwzględnienie prośby jej o przeniesienie z powodu niesnasek, które wybuchły między nią a kierownikiem szkoły w Kościelnikach. Inspektor miał się wyrazić, że jeśli podania swego nie cofnie i nie wróci do służby, to będzie zmuszony ją zasuspendować. Odpowiedź ta tak tragicznie podziałała na młodą nauczycielkę, iż odebrała sobie życie.

Ferye Bożego Narodzenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że ferie tegoroczne Bożego Narodzenia w szkołach zaczną się w sobotę 21 grudnia.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej” i „Gazety Porannej” można rozpocząć każdego dnia.

Z sali sądowej.

Zhrodnie apaszów lwowskich.

Przesłuchanie obu oskarżonych Hanicza i Białonia zajęło całą przedpołudniową rozprawę

W obronie swej przyjęli oni tę samą metodę: przeczą konsekwentnie wszystkim zarzutom aktu oskarżenia, wypierają się jakiegokolwiek winy, wypierają się udziału w jakiegokolwiek kradzieży, a tem bardziej mordzie. Obaj wpadali chwilami w sentymentalny nastrój i do łez się wzruszali opowiadaniem o swej niedoli, która ich od lat dziecięcych prześladowała. Obok niedoli prześladowała ich policja, utrudniając znalezienie uczciwego zarobku. I tak jednak nie popełnili w krytycznym czasie nic złego. Co do środków utrzymania w ciągu paru miesięcy przed uwięzieniem, to Hanicz twierdzi, że uprawiał na wielką skalę handel szczyrykami po szynkach oraz grę w karty, która przynosiła mu pokaźne dochody. Białoni zaś znalazł jakąś ciotkę, która odstąpiła mu była swój sklepik, dochody zaś stamtąd pozwoliły mu żyć z tego przez dłuższy czas, wypierają się obaj udziału w kradzieżach, zarzucanych im aktem oskarżenia, wypierają się też zabicia: jeden ś. p. Bieniarza i Oryszczuka, drugi ś. p. Kuranta.

Popołudniu rozpoczęto słuchać świadków i do wieczora przesłuchano ich kilkunastu. Byli to prawie wyłącznie poszkodowani przez kradzieżę obu obwinionych. Zeznania świadków były przeważnie obciążające.

Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.

Depesze „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełba była przez cały czas przygnębiona, kursy wszystkie spadły. Alpijczy zatrzymały się na 975.50 Kor., Skoda 745, w szrankach był również znaczny spadek. Karpaty straciły 10 K. Renty były znów słabsze.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 18 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56— do 57—, Górną — i —
Tendencja: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 18 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensała Alfona Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 133.
Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cystarna, stacja Borysław, zamknięcia notowań godz. 5 popoł.
Waluta (termin dostawy):
30 listopada 701—704
31 grudnia 723—726
grudzień-styczeń-luty 733—736
styczeń-luty-marzec 741—743
rok 1913 770—780

Tendencja. Usposobienie targu cokolwiek osłabło. wobec tego ceny trochę się zniżyły. Zawarto transakcje na kilkaset cystern wyłącznie na grudzień, również w ostatnich czasach zauważyć się dało, zawieranie wiel „premi” na grudzień i styczeń.

Zboże.

Budapeszt dnia 18 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11.91—00.00. Żyto na kwiecień 10.46—00.00. Owies na kwiecień 10.81—00.00. Kukurudza na maj 7.86—00.00.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: silne.

Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej

Wiedeń, dnia 18 listopada 1912.

Dziś o godz. 2.30 popoł. notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 608.50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 799.50, Akcyje Anglobanku 318.50, Akcyje Unionbanku 580.—, Akcyje Länderbanku 486.—, Akcyje Bankvereinu 505.—, Akcyje Bodenkredit 1167.—, Akcyje galic. Banku hip. 638.—, Akcyje Praskiego Banku kredytowego 000.—, Akcyje kolei państwowych 686.00, Akcyje kolei pol. 105.75, Akcyje kolei pań. 4835—0000, Akcyje kolei czarniowieckiej 510.00, Akcyje Alpijczy 976.—, Akcyje Rima Muranyi 707.—, Akcyje Prag. Towarz. żel. 3339—0000, Akcyje Fabr. broni 1027.—, Akcyje tureckiz. tytoniowe 289.50, Akcyje gal. Karpackiego Tow. naft. 749.—, Oblig. węg. indemniz. —.—, Renta majowa 84.70, Renta kor. austr. 84.75, Renta kor. węg. 84.65, 55 l. list. Tow. kred. z emsk. 83.10, 4-proc. listy Banku hipot. 86.50, 4 pół proc. l. Banku hip. 93.15, 5-proc. list. Banku hipot. —.—, 4 proc. listy banku kraj 85.25, 4 i pół proc. B. tr. 93.75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96.—, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83.50, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86.—, 4-proc. pożyczka m. Krakowa 83.90, Losy tur. 211.50, Marki 1807, Ruble 234.50, 5-proc. renta rosyjska 190.3r. —.—, Akcyje Skoda 745.00 Galic. Bank kred. —.— —.—, Powoz. Bank depozytowy —.—, Nowa renta koron. austr. —.—, Bulgary —.—.

Usposobienie: osłabione w skutek sprzedaży z powodu niepomyślnej sytuacji politycznej i stanowiska Serbii.

CLAUDE FARRERE.

38

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Jestem pewien, że wolisz pani mówić po francusku, niż po angielsku, a jeszczebyś wolała mówić po włosku.

— Dlaczego?

— Gdyż każdy naród woli mówić własnym swym językiem, który się wytworzył drogą naturalną, zgodnie z jego charakterem i duchem. Istnieje tak wielka różnica pomiędzy narodem japońskim i angielskim, że musisz pani z wielkim wysiłkiem tłumaczyć na angielski swe japońskie myśli. Mniej już trzeba trudu, by tłumaczyć je na francuski. A nie byłoby już żadnych trudności w tłumaczeniu ich na włoski, gdyż Włochy i Japonia podobne są bardzo do siebie.

— Bardzo?

— Tak. Jesteście jak my, szlachetni, uprzejmi, rycerscy i subelni. Nadto, wasi poeci i nasi opiewali tę samą miłość, bohaterską i wykwintną.

Markiza Yorisaka uśmiechnęła się w milczeniu.

— O! — rzekł książę Alghero — wiem o czem pani myśli; ma pani słusność: to prawda, że nasi poeci opiewali przedewszystkiem uczucie kochanków dla kochanek, a wasi, zgodnie z obyczajami Azji, uczucie kochanek dla kochanków. Lecz czegoż to dowodzi? — Dowodzi tylko tego, że u nas niepotrzebny ciężar skromności, dźwigają inne niż u nas barki...

Utkwił w oczach markizy spojrzenie swych włoskich oczu, słodkich a gorących:

— Dlatego też byłoby bardzo ładnie, gdyby Japonka pozwoliła się kochać Włochowi... i zaczął dosyć umiejętnie flirtować.

Większość gości rozprószyła się teraz po całym yachcie, zwiedzając go aż do kajut, z tą bajeczną swobodą ludzi, którzy nie będąc sami marynarzami, nie są nigdy w stanie zrozumieć, że statek jest mieszkaniem prywatnym, w którym pewne ubikacje są wyłącznie osobiste i równają się ubierałni lub sypialni.

Felze, który nieznosił tych najsć, za pierwszym atakiem zamknął się u siebie. I tam, zasunawszy drzwi na zasuwkę, rozłożył tajemniczą tekę, kryjącą przed wzrokiem profanów skończony już portret markizy Yorisaka, w stroju japońskiej księżniczki z dawnych czasów. I wpatrując się w nią, cieszył się, że nie widzi tamtej markizy Yorisaka, przebranej za kobietę Zachodu.

W jednym z salonów rozstawiono stoły. Bridge i poker zgromadził dokola nich swych wiernych. W zagranicznych koloniach w Nagasaki, Shangai, Yokohama, Kobe i wogóle na tym dalekim Wschodzie, gdzie Europejczycy wzbogacają się i nudzą — gra w karty kwitnie.

Gra była bardzo wysoka. Kobiety, młode dziewczęta nawet i mężczyźni rzucali się namiętnie w jej wir bez miary i zastanowieni. A złoto i banknoty płynęły na dywan, zaścielaający stół.

Mrs. Hockley tymczasem zszedłszy z gazonu, prowadziła ze sobą tych gości, którzy nie chcieli się od niej odłączyć. Markiza Yorisaka przyjęła ramię księcia Alghero.

— Doprawdy — mówił książę — to z mej strony nie do darowania. Pani zapewne umiera z pragnienia, a ja gawędząc z nią zupełnie zapomniałem o godzinie.

Leciutko przycisnął do siebie maleńką rączkę, która wsparła się na jego ramieniu.

Markiza Yorisaka już ośmielona, śmiała się nie bez pewnej zalotności.

Zbliżył się do nich kamerdyner.

— Może kieliszek szampana? — zaproponował książę.

— Tak, proszę... Lecz raczej szklanek wody z lodem...

Sam przyrządził mieszaninę. Spróbowała.

— Ej!... Ależ pan nie dodałeś wcale wody...

— Owszem!... lecz trochę tylko... Mrs. Hockley nie pozwoliła więcej. A zresztą taka jak pani Europejka, nie będzie tu chyba bawić się w Japonkę, domagając się wody lub herbaty!...

Roześmiała się i zaczęła pić.

Książę podstępnie dodał whisky do szampana.

Mrs. Hockley podeszła do nich.

— Mitsouko, kochane, maleństwo, takam szczęśliwa, że tu jesteś! Czy nie dobrze zrobiła — rzekła Mrs. Hockley, powołując księcia Alghera na świadka — czyż nie dobrze zrobiła, że odłożywszy na bok stare miejscowe zwyczaje, przyszła na moją garden — party tak, jak gdyby ja sam markiz był tutaj przyprowadził?

Książę przyznał jej słusność i zapytał:

— Markiz Yorisaka jest na wojnie?

— Tak. W Saŕebo. Powróci wkrótce sławnym i jestem pewna, że ucieszy się, gdy się dowie, że pod jego nieobecność, żona wiodła swobodny i wesoły żywot Amerykanki lub Europejki. Tak, będzie rad, gdyż jest bardzo cywilizowanym człowiekiem. Chcę natychmiast wypić za jego zwycięstwa nad dzikimi Rosyanami.

(C. d. n.)